

ELŻBIETA MAŃCZAK-WOHLFELD
UNIwersytet Jagielloński
KRAKÓW

ORTOGRAFIA I FONETYKA ZAPOŻYCZEŃ ANGIELSKICH W JĘZYKACH EUROPEJSKICH

W niniejszych rozważaniach postaram się przedstawić adaptację zapożyczeń angielskich na poziomie graficznym i fonetycznym w wybranych językach europejskich.

Powszechnie wiadomo, że zdaniem strukturalistów pisownia nie stanowi zagadnienia ściśle językoznawczego, jakkolwiek niektórzy lingwiści (np. Hunnius 1994: 204–207) wyrażają odmienne zdanie. Natomiast uczeni są na ogół zgodni co do tego, że przy analizie zapożyczeń leksykalnych grafikę należy brać pod uwagę, gdyż zezwala ona na stwierdzenie:

1. w jaki sposób dana pożyczka przedostała się do języka-biorcy,
2. w jakim stopniu została ona w nim zasymilowana, jakkolwiek jest sprawą oczywistą, że stopień adaptacji pożyczki również jest widoczny na innych poziomach analizy językowej.

Odnosząc się do pierwszego punktu, można podać dwa klasyczne, a zarazem przeciwstawne przykłady anglicyzmów występujących w polszczyźnie, które w odmienny sposób przeszły do języka polskiego. Otóż wyraz *nylon* stanowi doskonałą ilustrację wprowadzenia zapożyczenia drogą pisemną, gdyż w przeciwieństwie do angielskiego pierwowzoru jego wymowa w języku polskim jest tożsama z zapisem, natomiast jednostka leksykalna *bobslej* stanowi przykład anglicyzmu, który przedostał się do polszczyzny przez język mówiony, o czym świadczy jego ortografia w miarę wiernie oddająca fonetykę angielskiego oryginału (*bobsleigh* ['bob, slei']).

Jak już wyżej zaznaczono, pisownia podobnie jak fonologia, a także morfologia i semantyka stanowią istotne elementy przy analizie stopnia zasymilowania pożyczki w języku-biorcy¹. Zgodnie z twierdzeniem większości lingwistów (np. Haugen 1950; Martinet 1970) zapożyczenia są wprowadzane przez osoby dwujęzyczne. Jakkolwiek termin *dwujęzyczność* jest rozmaicie interpretowany przez uczonych, w wypadku teorii kontaktów językowych na ogół przyjmuje się za Weinreichem (1970), że określenie to ma charakter stosunkowo ogólny i odnosi się do różnych poziomów

¹ Jak wynika z tytułu niniejszego artykułu, te dwa ostatnie poziomy asymilacji pożyczek nie są przedmiotem dociekań w naszych rozważaniach.

znajomości drugiego języka. Wychodzi się bowiem z założenia, że osoby choćby w znikomym stopniu znające język obcy są w stanie wprowadzić zapożyczenie/-a na grunt języka rodzimego. Przenosząc pożyczki, osoby dwujęzyczne starają się jak najwierniej naśladować ich modele, będące częścią składową języka-dawcy. Dopiero z czasem zapożyczenia są przejmowane przez resztę społeczeństwa. Stąd każda pożyczka początkowo ma charakter cytatu, a dopiero po pewnym czasie jest adaptowana na wyżej wspomnianych poziomach. Oznacza to, że jeżeli ograniczymy nasze rozważania do dwóch płaszczyzn analizy językowej zawartych w tytule niniejszego artykułu, w wielu wypadkach będziemy mieć do czynienia z substytucją (*substitution*) graficzną czy fonetyczną, a nie przeniesieniem (*importation*) obcego wyrazu (Haugen 1950). Ze strukturalnego punktu widzenia uznaje się, że każda innowacja, w tym również wprowadzenie pożyczki, dokonuje się najpierw na poziomie *parole*, a dopiero później staje się częścią *langue*. Gdy nowy element wejdzie w skład systemu języka, można go analizować.

Z powyższych uwag wynika, że im pożyczka jest starsza, tym lepiej powinna być zasymilowana, co może nawet prowadzić do tego, iż taka jednostka leksykalna nie jest odczuwana jako wyraz obcego pochodzenia, szczególnie przez tę część społeczeństwa, która nie zna języka-dawcy. Posługując się ponownie przykładami anglicyzmów występujących w polszczyźnie, można odwołać się do takich zapożyczeń, jak *rum* (odnotowany już w słowniku Lindego), które cechuje przeniesienie w płaszczyźnie graficznej, a substytucja na poziomie fonetycznym, czy do anglicyzmu *budżet* (odnotowanego w „Gazecie Narodowej i Obcej” wychodzącej w czasie, kiedy Linde pisał swój słownik, ale w nim nieuwzględnionego), charakteryzującego się substytucją zarówno na poziomie graficznym, jak i fonetycznym. Jest rzeczą ewidentną, że podobne przykłady, potwierdzające, że wraz z upływem czasu od wprowadzenia zapożyczenia dochodzi do jego asymilacji, można by mnożyć.

Nie to jednak jest celem niniejszego artykułu, gdyż chodzi nam o przedstawienie adaptacji zapożyczeń angielskich na poziomie graficznym i fonetycznym w językach europejskich. Przyjmując przedstawiony wyżej tok rozumowania, należałoby uznać, że współcześnie wprowadzone anglicyzmy winny być wierne swoim modelom. Tak też twierdzi znany badacz wpływu angielszczyzny na języki europejskie Manfred Görlach w swej książce *English Words Abroad* z 2003 r., który pisze, że obecnie spotykamy się z „adoption without graphemic accomodation” (Görlach 2003: 82), czyli – używając terminologii Haugena – dochodzi do przeniesienia na poziomie graficznym. Warto zaznaczyć, że przytoczony cytat dotyczy 16 języków europejskich (w tym polskiego), które zostały poddane analizie przez Görlacha i jego współpracowników (Görlach 2005). Z kolei jeżeli chodzi o płaszczyznę fonetyczną najnowszych anglicyzmów, to zgodnie z przekonaniem Görlacha:

Although generalizations are risky, it can clearly be stated (but is not excitingly informative) that all languages here sampled, and more and more speakers of these, have become increasingly guided by native English pronunciation as regards phonological structure, allophones and even articulatory features – as a natural consequence of a vastly increased competence in spoken English (Görlach 2005: 84).

Sprowadzając ten cytat do Haugenowskiego określenia: należy uznać, że współczesne anglicyzmy w przebadanych językach europejskich są również przenoszone na poziomie fonetycznym (Mańczak-Wohlfeld 2004).

Aby przekonać się o słuszności zacytowanych uwag, przeanalizowałam artykuły hasłowe ze wzmiankowanego słownika zawarte pod arbitralnie wybraną literą *D*. Hasła te zajmują 20 stron, co stanowi średnią długość haseł zamieszczonych pod poszczególnymi literami.

Jednak przed przystąpieniem do szczegółowej analizy pragnę pokrótce omówić wspomniany leksykon, wydany przez Oxford University jako *A Dictionary of European Anglicisms. A Usage Dictionary of Anglicisms in Sixteen European Languages* (I wyd. – 2001, II wyd. – 2005).

Leksykon zredagowany przez Manfreda Görlacha jest pierwszą tego typu pracą, w której został zilustrowany wpływ angielszczyzny na języki europejskie. W słowniku uwzględniono 16 języków, w tym trzy grupy języków indoeuropejskich: germańskie (niemiecki, norweski, holenderski, islandzki), romańskie (francuski, włoski, hiszpański, rumuński), słowiańskie (polski, rosyjski, chorwacki, bułgarski), oraz dwa inne: albański i grecki, a także dwa języki z rodziny ugrofińskiej (fiński, węgierski). Dobór języków miał charakter arbitralny i wynikał w zasadzie z możliwości znalezienia współpracowników. Mimo „przypadkowości” tego doboru pozwolił on na skontrastowanie języków używanych na zachodzie i wschodzie Europy, w tych samych regionach (np. na Bałkanach), porównanie rozmaitych grup językowych, języków otwartych na przyjmowanie zapożyczeń i bardziej purystycznych.

Materiał został wyekscerpowany ze słowników narodowych, słowników języków obcych i leksykonów anglicyzmów, o ile takie istniały w poszczególnych językach, a także ze współczesnej prasy. Nie korzystano z korpusów językowych, gdyż, jak wiadomo, zawsze się pojawiają wątpliwości dotyczące ich reprezentatywności nawet w wypadku studiów ograniczonych do jednego języka, nie mówiąc już o tak szeroko zakrojonym wielojęzycznym projekcie. Głównie skoncentrowano się na uwzględnieniu nowszych zapożyczeń, a więc tych, które pojawiły się po 1945 r.

Warto wyjaśnić, że przez anglicyzm rozumie się w omawianym słowniku wyrazy odnotowane przynajmniej w jednym z 16 języków, które cechuje angielska fonetyka i morfologia. Internacjonalizmy (np. *telephone*), nazwy własne (w rodzaju *Greenpeace*), a także egzotyki, które weszły do języków europejskich za pośrednictwem angielskiego (jak *avocado*), oraz setki terminów specjalistycznych, odnoszących się na przykład do informatyki, zostały pominięte, co nie oznacza, że wyrazy związane z tą dziedziną nauki, zrozumiałe przez przeciętnie wykształconego mówcę, nie zostały uwzględnione (Mańczak-Wohlfeld 2008).

Każde hasło w słowniku zostało przedstawione w angielskiej wersji graficznej, następnie określono część mowy, do której należy, oraz podano jego znaczenie/-a (za *The Concise Oxford Dictionary of Current English* 1995), w których anglicyzmy pojawiają się przynajmniej w jednym z 16 przeanalizowanych języków. Jeżeli w języku/-ach przyjmującym/-ch został/-y odnotowany/-e nowy/-e sens/-y², zaznaczano to kolejną cyfrą, np. jako szóste znaczenie, albo przez dodanie kolejnej li-

² W przeprowadzonej dyskusji używa się terminów *sens* i *znaczenie* wymiennie.

tery alfabetu po cyfrze. Oznacza to, że oprócz bardzo zbliżonych sensów np. *a* i *b* w języku/-ach-biorcy/-ach występuje dodatkowo trzeci sens: *c*. Po wstępnym opisie hasła często zamieszczano ogólną informację dotyczącą historii wyrazu. Wreszcie następowała szczegółowa analiza danego anglicyzmu w językach, w których został on zarejestrowany. Znalazła się tam więc informacja na temat pisowni, jeżeli jest ona odmienna od angielskiego oryginału (jeśli obie formy są dopuszczalne, wówczas dodawano symbol <= E>). W ten sam sposób zaznaczono fonetykę przejętej pożyczki, podając wymowę anglicyzmu w danym języku w nawiasach kwadratowych, o ile odbiega ona od oryginału. Jest rzeczą oczywistą, że angielska wymowa zapożyczenia może być jedynie zbliżona do pierwowzoru, co jest spowodowane odmiennością systemów fonologicznych. Także w wypadku gdy obok rodzimej wymowy jest stosowana angielska, jest to zaznaczone przez [= E]. Dalsze informacje w omawianym słowniku dotyczą: morfologii, przybliżonej daty przejścia anglicyzmu, opcjonalnie – wiadomości związanej z językiem, przez który zapożyczenie angielskie przedostało się do określonego języka, stopnia asymilacji w skali od 0 do 5, ograniczeń odnoszących się do użycia (np. kolokwializm, eufemizm) oraz dalszych dwu fakultatywnych danych: częstości użycia pożyczki w relacji do rodzimego odpowiednika i możliwości tworzenia derywatów. Przy niektórych hasłach znajdujemy diagramy, które pozwalają w ogólnym zarysie zorientować się w stopniu zasymilowania pożyczki (biały kwadrat oznacza pełną asymilację, szary kwadrat wskazuje na niepełną adaptację, a czarny jest utożsamiany z brakiem anglicyzmu w danym języku).

Aby lepiej zilustrować kształt hasła, pozwalam sobie zacytować jeden przykład:

derby *n.* 1 'a horse-race', 2a 'any important sporting contest', 2b 'a local derby', 3 (derby) 'a bowler hat', +4 'a kind of shoe'
The name of the race founded by Edward Stanley, twelfth Earl of Derby (1752–1834) in 1780 quickly became a generic term and was exported along with other horse-racing terms in the nineteenth century (often transmitted through French or German). The transfer to other sporting events occurred in the twentieth century, but the almost universal spread of the term to football (where it is now more widespread than in its original senses) remains to be documented.

Ic	Nw	Po	Rs
Du	Ge	Cr	Bg
Fr	It		Hu
Sp	Rm	Al	Gr

Ge [derbi/dörbi] N, pl. *-(ie)s*, end 19c, 1(1 tech); 1960s, 2a,b(2) **Du** [dY:rbi:] C, 1960s, 1,2b(2) 3(1 tech); *derbyschoen* +4(1 tech +5) **Nw** [=E/dæ:rbi/dø:rbi] N, pl. Ø, 20c, 1,2a,b(1 tech) **Ic** [=E/tErpi] uninfl., 1(Ø); freq. cp', *derbyhattur* 3(1 coll) **Fr** [dERbi] M, 19c, 1(1 tech); beg20c, 2a(1 tech _{FOOTB}); end 19c, +4(1 tech) **Sp** <= E>/derbi [dərbi] M, pl. *-s*, end 19c, 1(1 tech, rare); 1960s, 2a,b(2<3) **It** [dErbi] M, pl. Ø, end 19c, 1,2a,b(3) **Rm** [=E]/derbi [dərbi] N, beg20c, 1,2a(2>3) **Rs** *dərbi* N, uninfl., beg20c, 1,2a(1 tech) **Po** *derby* [derbi/=E], uninfl., beg20c, 1,2a(1 tech) **Cr** *derbi* M [U] mid20c, 1(1 tech) 2a(3) **Bg** *dərbi* N, pl. *-ta*, mid20c, 1,2a(b)(1 tech) **Hu** *derby/-i* [dərbi] pl. *-k*, end 19c, 1(3) 2a(3) **Al** *derbi* [dərbi] M [U] 1,2a(1 reg) **Gr** *dərbi/-y* N, beg20c, 2a(2).

Przechodząc do właściwej analizy, pragnę stwierdzić, że pod literą *D* znajduje się 229 haseł, przy czym w przeciwieństwie do innych leksykonów w tym słowniku derywaty są traktowane jako oddzielne hasła, co wynika ze specyfiki omawianej pracy. Biorąc pod uwagę rozkład anglicyzmów w poszczególnych językach, możemy mówić o 1320 jednostkach leksykalnych poddanych analizie. Okazuje się, że

888 zapożyczeń angielskich wykazuje pisownię oryginału, 382 przyjmuje rodzimą grafie, a jedynie w wypadku 50 jednostek leksykalnych obserwujemy dwojaki zapis, czyli i angielski, i rodzimy. Na poziomie adaptacji fonetycznej zaledwie przy 376 anglicyzmach można zaobserwować tendencję do w miarę wiernego odtworzenia angielskiej wymowy, natomiast 899 jednostek charakteryzuje się fonetyką rodzimą, a 45 leksemów cechuje zarówno wymowa zgodna z oryginałem, jak i rodzima.

Powyższe dane w sposób wystarczający i przekonujący pokazują, że twierdzenie Manfreda Görlacha, że w związku ze stosunkowo dobrą znajomością języka angielskiego przez współczesnych anglicyzmy były nie tylko zapisywane, ale i wymawiane zgodnie z regułami obowiązującymi w angielszczyźnie, nie jest prawdziwe. Jakkolwiek jest oczywiste, że znajomość języka Szekspira staje się coraz lepsza, to w dalszym ciągu jest ona ograniczona do pewnych grup społecznych. Choć w dużym stopniu odpowiadają one za wprowadzanie angielskich elementów, to pożyczki nie są w pełni przenoszone na poziomie fonetycznym. Można się zgodzić jedynie z pierwszym twierdzeniem Görlacha, że współcześnie przejmowane pożyczki zachowują pisownię oryginału w większym stopniu niż starsze. Te różnice w sposobie adaptacji, a więc brak korelacji między asymilacją na poziomie graficznym i fonetycznym, są zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę ogromną popularność takich mediów, jak prasa, a szczególnie Internet, skutkującą niewielkim stopniem adaptacji na poziomie graficznym. Nie dziwi także stosunkowo duża skala zmian w płaszczyźnie fonetycznej, co łatwo można wyjaśnić różnicami między systemem fonologicznym angielszczyzny a systemami fonologicznymi rozpatrywanych języków europejskich. Wreszcie warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt adaptacji na poziomie graficznym i fonetycznym. Otóż obecnie niezwykle rzadko dochodzi do przejmowania anglicyzmów, które byłyby wymawiane zgodnie z ich zapisem graficznym, jak wyżej wspomniane zapożyczenie *nylon* w języku polskim. Oczywiście można to łatwo wyjaśnić znacznie lepszą, mimo wszystko, znajomością angielszczyzny przez Europejczyków.

Reasumując, pragnę podkreślić, że współcześnie używane anglicyzmy, a tylko takie zostały zarejestrowane w opisywanym słowniku, wbrew twierdzeniom Görlacha (2003) nie zawsze są cytatami na obu poziomach analizy językowej, a wręcz odwrotnie: wiele z nich, szczególnie w płaszczyźnie fonetycznej, podlega asymilacji.

Literatura

- ALLEN K. E. (red.), 1995, *The Concise Oxford Dictionary of Current English*, wyd. 8, Oxford.
- GÖRLACH M., 2003, *English Words Abroad*, wydruk komputerowy.
- GÖRLACH M. (red.), 2005, *A Dictionary of European Anglicisms. A Usage Dictionary of Anglicisms in Sixteen European Languages*, wyd. 2, Oxford.
- HAUGEN E., 1950, *The analysis of linguistic borrowing*, „Language” t. 26, s. 210–231.
- HUNNIUS K., 1994, *Vorkommessfrequenz und Unregelmäßigkeit: die französische Orthographie*, „Vox Romanica” t. 53, s. 196–207.

- MAŃCZAK-WOHLFELD E., 2004, *Starsze i nowsze zapożyczenia angielskie w mówionej oraz pisanej odmianie języka polskiego*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LX, s. 109–115.
- MAŃCZAK-WOHLFELD E., 2008, *Morfologia zapożyczeń angielskich w językach europejskich*, „Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis” t. 125, s. 113–120.
- MARTINET A., 1970, *Podstawy lingwistyki funkcjonalnej*, Warszawa.
- WEINREICH U., 1970, *Languages in Contact. Findings and Problems*, wyd. 7, The Hague.